

W sali sesyjnej poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego obradował wczoraj VIII Wojewódzki Zjazd Delegatów Związku Kółek Rolniczych. W obradach wzięli udział przedstawiciele władz centralnych i wojewódzkich, m. in.: I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jerzy Zasada, sekretarz KW Jerzy Wojtecki, prezes Zarządu Centralnego Związku Kółek Rolniczych Jerzy Maciak, prezes WK ZSL w Poznaniu Walenty Kołodziejczyk, wojewoda poznański Tadeusz Grabski.

Po załatwieniu spraw proceduralnych, m. in. przyjęciu zmian w statucie WZKR, polegających na oddzieleniu funkcji wykonawczych Zarządu od kontrolnych Rady WZKR, wystąpiła delegacja rolników z Krobi Starej w powiecie gostyńskim w strojach ludowych. Stojący na czele delegacji wzorowy rolnik i działacz społeczny Jan Olejniczak przekazał na ręce przedstawicieli władz wojewódzkich meldunek o zobowiązaniach produkcyjnych wielkopolskich rolników, podjętych dla uczczenia 30 rocznicy powstania Polski Ludowej. Wieś wielkopolska do starych dodatkowo 35 000 ton zboża, 15 000 ton żywności i 13,5 mln litrów mleka.

W referacie prezesa Zarządu WZKR Eugeniusza Paci zostały przedstawione osiągnięcia kółek rolniczych w latach 1972 — 1973.

Dokończenie na str. 2

Narada w KW PZPR

Ochrona przeciwpożarowa sprawą powszechną

Wczoraj, w sali KW PZPR w Poznaniu odbyło się spotkanie pożarników z całego województwa. Dokonano oceny zagrożenia pożarowego i ustalono kierunki pracy straży zawodowych i ochotniczych na najbliższy okres.

W naradzie uczestniczyli m. in. sekretarz KW PZPR w Poznaniu Władysław Słoboda, wicewojewoda Romuald Zysnarski, wiceprezydent Poznania Zbigniew Kmiecik, przedstawiciele powiatowych i gminnych komend oraz ogólni ochotniczych straży pożarnych.

Kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR — Olgierd Samoliński inauguruje dyskusję podkreślając, że zagrożenie, jakie społeczeństwo przywiązuje do spraw ochrony ludzi i mienia przed pożarami, czego dowodem było m. in. wspólne posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu, poświęcone tym właśnie problemom. Również wojewódzka instancja partyjna dokonała niedawno szczegółowej oceny pracy jednostek zawodowych i ochotniczych straży pożarnych oraz wskazała najważniejsze zadania spoczywające na służbach pożarniczych. Spośród nich na czoło wysuwają się akcje profilaktyczne i szkoleniowe, powiększanie społecznego aktywności pożarniczej poprzez ochotnicze drużyny: harcerskie, młodzieżowe i kobiece, wzrost operatywności i skuteczności interwencyjnych oddziałów straży pożarnych.

Zarówno w referacie, jak i w dyskusji skoncentrowano się na aktualnej sytuacji w

GLOS WIELKOPOLSKI

Poznań, piątek 19 kwietnia 1974
Nr 92 (9372)
Wyd. AB Cena 50 gr
Ukazuje się od 16 lutego 1945

Jak podzielono „trzynastki“

Zakończenie wypłat z zakładowego funduszu nagród

Zakończyły się wypłaty z zakładowego funduszu nagród za wyniki 1973 r. Po raz pierwszy podział tego funduszu odbywał się na nowych zasadach. Odmienny od obowiązującego przez 15 lat jest też obecnie sposób tworzenia funduszu nagród.

Jak w praktyce „zagrał” nowy system, co przyniosło zalety? Dziennikarze PAP odwiedzili szereg zakładów pracy zarówno dużych, w których „trzynastki” były tradycyjnie pokaźne, jak i małych, gdzie dopiero nowy system przyniósł odczuwalny wzrost nagród.

We wszystkich tych zakładach zwiększyła się łączna kwota funduszu nagród oraz średnia nagroda indywidualna. Jest to najważniejszy wniosek z tego rekonesansu, potwierdzający słuszność i trafność sposobu wprowadzenia w życie jednego z głównych założeń reformy, jakim jest stopniowe

łagodzenie dysproporcji w poziomie środków na nagrody, i to drogą równania w górę.

Np. w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu średnia „trzynastka” wypłacana przed rokiem wynosiła 1 631 zł, obecnie zaś — 2 429 zł. W Jelczu-Łąkach Zakładach Samochodowych przeciętna nagroda wzrosła w tym okresie o 145 zł i wyniosła 2 225 zł. W poznańskiej „Wiepofamie” — „trzynastka” osiągnęła średnio 2 545 zł, tj. o 15 proc. więcej niż przed rokiem.

Ale oto i mały zakłód — Łódzkie Przedsiębiorstwo Metalowe Przemysłu Terenowego zatrudniające 360 osób: średnia „trzynastka” zwiększyła się w ciągu roku z 1 068 zł do 1 422 zł, a łączna kwota środków na nagrody, stanowiąca przed rokiem 2,9 proc. funduszu płac, wyniosła tym razem 3,9 proc.

Nowe zasady podziału funduszu nagród mają na celu umacnianie stabilizacji kadr. Spora część pracowników, którzy nie przepracowali w zakładzie wymaganego okresu, tym razem jeszcze nie otrzymała „trzynastki”.

Np. w Fabryce Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej „Elta” w Łodzi nie otrzymało nagród z tego powodu 337 osób. W innym zaś łódzkim przedsiębiorstwie o zbliżonej wielkości zatrudnienia — w Zakładach Przemysłu Dzierżawskiego „Iwona” — tylko 15 osób. Jak widać, płynność kadr jest bardzo różnicowana w poszczególnych zakładach.

Lamanie dyscypliny pracy, w myśl nowych przepisów, wyklucza prawo do nagrody lub powoduje jej zmniejszenie. I tu także występują znaczne różnice między zakładami, świadczące o poziomie dyscypliny. We Wrocławskich Zakładach Przemysłu Maszynowego „Leśnictwa „Dolina” tylko 7 osób (z blisko 500-osobowej załogi) nie otrzymało nagrody z przyczyn dyscyplinarnych. Natomiast w Poznańskiej Fabryce Maszyn Zręcznych aż 7,4 proc. pracowników trzeba było pozbawić nagrody z tego powodu.

Kwoty pochodzące z tych potrąceń podzielono na ogół w sposób następujący: połowę na zwiększenie nagród dla pracowników wyróżniających się, a pozostałe środki na finansowe wsparcie działalności na rzecz dzieci pracowników.

Przemysłowcy brytyjscy za członkostwem w EWG

W środę, w czasie obrad rady konfederacji przemysłu brytyjskiego (CBI) powzięto uchwałę stwierdzającą, że CBI opowiada się za zmianą warunków uczestnictwa Wielkiej Brytanii w EWG, jednakże jest stanowczo przeciwna jakimkolwiek krokom zmierzającym do wycofania kraju ze Wspólnego Rynku. Uchwałę tę przewodniczący CBI, Michael Clapham, przesłał na ręce premiera Wilsona i ministra spraw zagranicznych Jamesa Callaghana oraz do władz EWG w Brukseli.

M. Clapham na konferencji prasowej stwierdził, że uchwała została powzięta prawie jednomyślnie. Zdaniem CBI, wycofanie się Wielkiej Brytanii z EWG miało poważne konsekwencje zarówno polityczne jak i gospodarcze. Byłoby to szczególnie szkodliwe dla przedsięwzięcia brytyjskich, które zainwestowały już poważne sumy w krajach EWG. (PAP)

Na Bliskim Wschodzie

Nie ustają zbrojne incydenty

Israel kontynuuje koncentrację swych wojsk na granicy z Libanem. Według doniesień prasy libańskiej najwięcej sze przesunięcia wojsk izraelskich zanotowano w rejonie pogranicznych punktów Kwar Kala i Ar-Ramija. Wojska izraelskie nadal ostrzeliwują załadowane rejonu w Libanie.

Opublikowany w czwartek rano w Damaszku komunikat informuje, że przez całą ubiegłą noc trwał pojedynczy artyleryjski na granicy Hermon między wojskami izraelskimi i syryjskimi. Nie ustają również walki na pozostałych odcinkach frontu gołańskiego. (PAP)

Referendum w Egipcie

Prezydent Egiptu A. Sadat oznajmił w czwartek, że wkrótce odbędzie się w kraju referendum ludowe. Obywatele Egiptu wypowiedzą się na temat dokumentu określającego „10 podstawowych zadań”, jakie stają przed krajem na obecnym etapie jego rozwoju.

Katastrofy „Starfighterów“

Bundeswehra straciła w środę drugiego myśliwca bombardującego typu „Starfighter”. Pilot uratował się katalaputując. W katastrofie „Starfighter”, która wydarzyła się tego dnia rano przy ujęciu Elby, pilot poniósł śmierć.

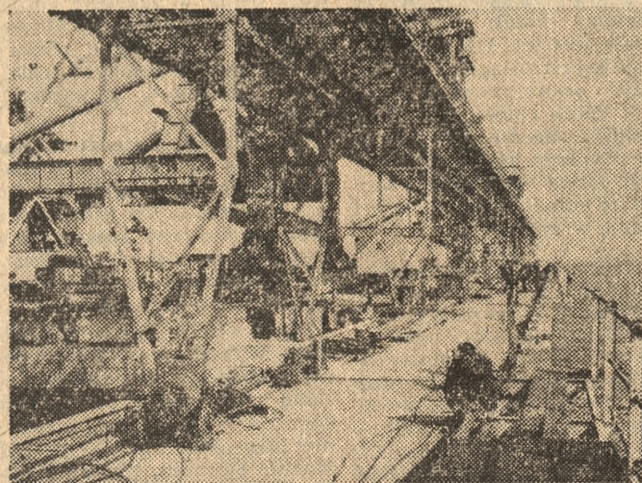
Zastrzelono zamachowca

Snajperzy z policji zachodniemieckiej zastrzelili uzbrojonego mężczyznę, który wtargnął w czwartek po południu do jednego z banków w Hamburgu, zatrzymując w charakterze zakładników sześć osób. Policjanci otworzyli ogień do handyty, gdy opuścił on bank z jednym z zakładników.

Kłopoty policji

Patrole samochodowe policji w stolicy Filipin — Manili, które zużywają dziennie 4 tys. litrów benzyny, w przedsięwziętym tygodniu zostały unieruchomione z braku paliwa. Okazało się, że dostawcy skreślili zarząd miasta z listy odbiorców, którzy mają prawo do zakupów na kredyt. Burmistrz musiał polecić odpowiedniemu nadziedzemu departamentowi pozyskanie paliwa dla 50 tys. osób na zakup paliwa.

Meldunek z wielkiej budowy



W Porcie Północnym trwa intensywna praca przy specjalnym układzie kolejowym dla odcinka bazy węglowej. Jeszcze w tym miesiącu ma tu przybyć pierwszy pociąg, gdyż do końca maja br. trzeba będzie dostarczyć około 30 000 ton mialu węglowego do wyrównania i utwardzenia stanowisk. Na zdjęciu: montaż urządzeń pirsu węglowego.

CAF — fot. Uklejewski

Z obrad specjalnej sesji ZO NZ

Współpraca międzynarodowa decyduje o postępie gospodarczym

W Komitecie specjalnym i grupach roboczych VI specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła się dyskusja nad konkretnymi propozycjami składanymi w toku debaty a także nad projektami dwóch głównych dokumentów przedstawionych przez grupę krajów rozwijających się.

Wszelchstronnej i szczegółowej analizie poddane są projekty „Deklaracji o ustanowieniu nowego międzynarodowego układu gospodarczego” i „Programu działań”. Poszukiwane są takie formuły, które wyrażałyby interesy wszystkich krajów i wytyczały konkretne posunięcia w celu przebudowy obecnych międzynarodowych stosunków gospodarczych w oparciu o zasady równoprawności i sprawiedliwości.

Na posiedzeniach komitetu liczne delegacje wskazywały na nierozważalność związków między gospodarczym i dalszym polepszeniem klimatu międzynarodowego, umacnianiem równoprawnej i wzajemnie korzystnej współpracy. Kraje rozwijające się żądają, by w dokumentach sesji została jasno wyrażona zasada równoprawności wszystkich państw i ich prawa do pełnej suwerenności nad własnymi bogactwami naturalnymi.

Wśród głosów zabrali przedstawiciele dwóch krajów skandynawskich, minister handlu Szwecji Kjell-Olof Feldt i minister spraw zagranicznych Danii, Ove Guldberg.

Przedstawiciel Szwecji stwierdził, że kraje uprzemysłowione winny wnieść zasadniczy wkład w stabilizowanie światowego rynku surowcowego, zapewniając słuszną cenę i dochody krajom surowcowym.

Przedstawiciel Danii natomiast wyrażał obawy o los krajów małych, niedysponujących wielkim przemysłem i pozbawionych surowców. On również poparł dążenie do zmiany relacji cen surowców i artykułów przemysłowych, podkreślając jednak, że zmiany te nie mogą być zbyt gwałtowne, by przemysł miał czas i szansę adaptacji do nowych stosunków surowcowych.

PAP

Tokijskie obrady ekspertów finansowych

W czwartek rozpoczęła się w Tokio dwudniowa konferencja ekspertów finansowych Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). Przedstawiciele rządów i centralnych banków 11 krajów uprzemysłowionych przedyskutowują na tym spotkaniu problem bilansów płatniczych w związku ze światowym kryzysem energetycznym.

Według oceny ekonomistów, deficyt bilansu handlowego Wielkiej Brytanii osiągnie w tym roku 4,5 mld funtów szterlingów. W Japonii rok finansowy, zakończony 31 marca br., zamknął się deficytem bilansu handlowego w wysokości 5,24 mld dolarów. Nie lepiej przedstawia się bilans handlowy Francji i niektórych innych krajów zachodnich. Aby poprawić swą sytuację finansową Anglia i Francja postanowiły zaciągnąć pożyczki zagraniczne w wysokości kilku miliardów dolarów. (PAP)

25 rocznica powstania Republiki Irlandii

18 kwietnia 1949 roku zgodnie z ustawą przyjętą przez parlament irlandzki proklamowano Republikę Irlandzka.

W ostatnim czasie Republika Irlandzka rozwinęła stosunki handlowe z krajami socjalistycznymi — Bułgarią, Czechosłowacją, Polską, Rumunią i Związkiem Radzieckim. Z zadowoleniem odnotowano też w Irlandii nawiązanie stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim. Uważa się, że przyczyni się to w znacznym stopniu do umocnienia autorytetu Irlandii na arenie międzynarodowej. (PAP)

PAP RADIO INFOWY TELEFONEM
RADIO INFOWY TELEFONEM
INFOWY TELEFONEM
TELEFONEM
RADIO INFOWY TELEFONEM
RADIO INFOWY TELEFONEM

Odnaczenia spółdzielców

W czwartek obradował w stolicy VIII zjazd Krajowego Związku Chemicznych i Farmaceutycznych Spółdzielni Pracy, który omówił zadania zrzeszonych w nim spółdzielni na lata 1974—75 oraz dokonał wyboru nowej rady związku. Podczas zjazdu minister przemysłu chemicznego Jerzy Olszewski udekorował grono zasłużonych działaczy spółdzielczych odznaczeniami państwowymi.

Wydawnictwo na 30-lecie PRL

„Gospodarka Polski Ludowej 1944—1955” — taki tytuł nosi zbiór 12 prac, który ukazał się nakładem „Książki i Wiedzy”. Jest to pierwszy tom z zapowiadanej na br. — rok 30-lecie PRL — publikacji traktujących o rozwoju gospodarki Polski Ludowej. Autorami tekstów są wybitni naukowcy polscy.

E. Kułaga u K. Waldheima

Sekretarz generalny ONZ K. Waldheim przyjął stałego przedstawiciela PRL w ONZ, ambasadora

E. Kułaga i odbył z nim rozmowę. Przedmiotem rozmowy były problemy związane z udziałem Polski w Doraźnych Siłach Zbrojnych NZ na Bliskim Wschodzie.

Kandydatury do RN ZSRR

Na czwartkowym wspólnym zebraniu robotników i urzędników Moskiewskich Zakładów Aparatury Elektrycznej do Pojazdów Mechanicznych jednomyślnie wysunęto kandydaturę L. Breźniewa na deputowanego Rady Najwyższej ZSRR. Wysunięto także kandydatury N. Podgornego, A. Kosygina i innych przywódców KPZR i rządu radzieckiego na stanowiska deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR.

H. Wilson w Irlandii Półn.

W czwartek rano przybył do Belfastu premier brytyjski, H. Wilson. Przerwał on swoje ferie świąteczne, aby przeprowadzić rozmowy z przywódcami politycznymi Irlandii Północnej i znaleźć sposób na położenie kresu napiętej sytuacji, w tej prowincji.

Podróż W. Brandta

Kancelarz NRF, W. Brandt udaje się w piątek z 5-dniową wizytą oficjalną do Algierii i Egiptu. Wizyta kancelarza ma na celu zacieśnienie stosunków między NRF i państwami arabskimi.

Fabryczna wyspa w rolniczym krajobrazie

Z czym kojarzą się Wronki? — Z grzybami. Latem, do okolicznych lasów przyjeżdżają dziesiątki autobusów z wycieczkowiczami, a każdy z przybyszów dzierży koszyk na lesne runo.

Przyjeżdżają też do Wronek — w każdą niedzielę, niezależnie od pory roku — smutne kołby z zawiniątkami pod pachą. W odwiedzinach do swoich mężczyzn — pensjonariuszy wielkiego więzienia.

Ale nie więzienie i nie grzyby są symbolem Wronek — obecnie z nazwą tego miasteczka kojarzą się już przemysł.

Kiedy zbliżaliśmy się do Wronek, wypadło usunąć się z drogi przed ostrzegawczymi, żółtymi błyskami wielkiego pościgu drogowego. Na szesnasto kołowej przyczepie jechała lśniąca świeża farba machina — myjka do butelek na mleko. To produkt Wronkowskiej Fabryki Maszyn i Urządzeń dla przemysłu spożywczego. Tak oto spotkaliśmy się — jeszcze przed rogatkami miasteczka — z Wronkami zindustrializowanymi.

Kariera rolnicza zaplecza nie bardzo widać Wronkom od powiadała, skoro sięgnęły po rekord, którego należało by się spodziewać raczej po którymś z miast aglomeracji śląskiej lub innego, wielkiego centrum przemysłowego Polski. Otóż we Wronkach co trzeci statystyczny mieszkaniec (wliczając również starców i dzieci) znalazł zatrudnienie w przemyśle. Gdzie kto pracuje, najlepiej widać po dźwiękach. Delikatne, wybiegane, należą na pewno do szwaczek z krawieckiej spółdzielni „Postęp”. Pobrudzone farbą i pokostami — do robotników z Fabryki Mebli, a pracownicy „blaszanki” — Wronkowskiej Fabryki Wyróbów Metalowych — mają prze-

ważnie porysowane metalowymi opiłkami opuszki palców.

„BLASZANKA”, „SPOMASZ” I MIESZKANIOWE KŁOPOTY

Cztery fabryki, dwie duże spółdzielnie — 3500 zatrudnionych w przemyśle. Najwięcej pracowników ma „blaszanka”. Jej produkty znaleźć można niemal w każdym polskim mieszkaniu — to kucharki gazowe. Codziennie 10 wagonów towarowych podjeżdża do magazynu gotowych wyrobów. Część kucharek wędruje na eksport, większość do nowo wznoszonych domów i osiedli w całym kraju.

Następny w hierarchii jest „Spomasz”. W tym dużym zakładzie robi się w małych seriach prawie wszystko: aparaty do kostkowania masła i linie technologiczne do produkcji filetów na rybackich statkach — przetwórnice. Powstają w „Spomaszu” maszyny dla mleczarni, rzeźni, fabryk konserw i przetwórnicy owocowo-warzywnych.

Dla tak skomplikowanej produkcji potrzebni są fachowcy. Trzeba ich szukać w dużych ośrodkach przemysłowych (bo na miejscu nie ma odpowiednich szkół zawodowych), a skusić do pracy na prowincji można tylko kluczącymi do mieszkania. We Wronkach to sprawa szczególnie niełatwa. To miasteczko dzierży jeszcze jeden ogólnopolski rekord: najmniej mieszkań na „głowę ludności”. Budownictwo mieszkaniowe nie jest dotychczas najsilniejszą stroną miasta. Brakuje „mocy wykonawczych”. Na domiar złego grunt we Wronkach jest zdradliwy dla budowlanych — miękki, osuwa się pod ciężarem nieostrożnie stawianych domów. Przy ul. Mickiewicza zbudowano kilka lat temu trzy solidne bloki. Jednym z nich było rozebrać, zanim wprowadził się pierwszy lokator. Grunt osiadał, mury

pekały. Nie można było w takim domu mieszkać.

A zatem mieszkań brakuje. Długie są kolejki do budowanych przez przedsiębiorstwa zakładowych domów. We Wronkowskiej Fabryce Wyróbów Blaszanych leżą już 153 wnioski. W ciągu minionych czterech lat nie udało się zbudować tam ani jednego domu. Teraz ma powstać całe nowe osiedle. Pomni smutnych doświadczeń, budowniczość stabilizuje grunt pod cztery pięciokondygnacyjne bloki.

„MEBLE” I INNE ZAKŁADY

Jest we Wronkach bardzo dziwna fabryka; ma trzech pracowników administracyjnych i sześciuset pracujących w produkcji i mimo to bardzo dobrze działa. Filia Obornickich Fabryk Mebli. Powstają tu nowoczesne, pięknie lakierowane szafki i komódki. Niestety, trzeba wielkiego szczęścia, aby na nie trafić w sklepach meblowych — większość wędruje na eksport.

Niedaleko, tuż przy torze kolejowym z Poznania do Szczecina, ulokowała się spółdzielnia „Galmet”. Produkuje klucze do drzwi i skrzynki narzędziowe — wszystko na eksport do Stanów Zjednoczonych.

Druga wronkowska spółdzielnia — krawiecka „Postęp” — też robi karierę w eksporcie. Nawiazała współpracę z zachodniemieckim hurtownikiem odzieży i według jego wzorów błyskawicznie szyje wspaniałe ubranka dla dzieci.

Po drugiej stronie toru kolejowego stoją zabudowania krochmalni — filii Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego. Udało się tutaj rozszerzyć przerób ziemniaków poza okres kampanijny — na okrągły rok. Produkuje się w tej fabryce 10 gatunków krochmalu.

Miasteczko jest stare. Wszystkie proste i kręte uliczki dochodzą do pochylonego ku brzegowi Warty rynku. Otaczają go niewysokie kamieniczki, nie które — zgrzybiałe od starości — wymagają gruntownego remontu. Jedyna kawiarnia zawsze zatłoczona. W jedynym kinie na afiszu „Pechowy załotnik”. Teraz wiosną można chodzić na spacer, ale zimą jest nudno — skarżą się zapyta-

ni o swoje problemy, młodzi ludzie. Latem będzie doskwierać brak kąpieliska. Od czterech lat nie wolno pływać w Warcie — zbyt brudna woda, a najbliższa plaża jest nad jeziorem w Chojnie; kilkanaście kilometrów stąd, trzeba jechać autobusem.

Starsi mniej się nudzą; mają swoje zajęcia wokół domu, spędzają czas w ogródkach działkowych. Przy tych ogródkach ma wkrótce powstać pierwszy we Wronkach hotel na 200 łóżek. Budują go wspólnym wysiłkiem władze miasta i największe zakłady przemysłowe. Plany na najbliższe lata są bogate. Rozbudowana ma być sieć handlowa. Powstaną nowe lokale gastronomiczne — restauracja na 200 miejsc przy ul. Poznańskiej, bar mleczny dla 80 konsumentów na Osiedlu im. Róży Luksemburg, kawiarnia dla 200 osób przy trasie do ośrodka wypoczynkowego w Chojnie.

Mieszkańcy nie czekają biernie na wszystkie nowości. Pomogli zbudować kanalizację na Zamościu (dzielnicy domków jednorodzinnych, na drugim, prawym brzegu Warty). Wartość społecznego wysiłku oceniono na 750 000 zł.

Plany rozwoju perspektywicznego przewidują dla Wronek wzrost liczby mieszkańców z 8 000 do 16 000 w roku 1990. Dalej będzie rozwijany przemysł. Zdecydowało o tym nie tyle położenie Wronek przy ruchliwej linii kolejowej, nad brzegiem dużej rzeki, co raczej przemysłowe tradycje mieszkańców miasteczka, w drugim już pokoleniu przywykłych do buczenia fabrycznych syren.

To miasto jest jak reduta, położone na styku dwóch żywiołów — rolniczego zagłębia ziemi szamotulskiej i leśnego obszaru Puszczy Nadnoteckiej. Niewiele ma jednak wspólnego z rolą i gospodarką leśną. Ludzie tworzą tu przede wszystkim w metalu. Tylko kury, które szukają często szczęścia w fabrycznych opłotkach, przypominają o rolniczym krajobrazie, otaczającym tę przemysłową wyspę.

TOMASZ TALARCZYK

Wyniki przynoszą uznanie

Walerian Juskowiak po raz pierwszy bramę „Cegielskiego” przekroczył w roku 1952. Było to po skończeniu służby wojskowej. Od tego czasu minęły dwadzieścia trzy lata. Lata znaczone solidną, rzetelną pracą. Jaki jest tego bilans?

Dzisiaj Walerian Juskowiak uchodzi za jednego z najlepszych pracowników Fabryki Lokomotyw i Wagonów HCP. Jest ślusarzem — brygadzią podzespoły agregatów chłodzących do lokomotyw spalinowych. Ukończył z pozytywnym wynikiem kursy mistrzowskie w swoim zawodzie. Prócz pracy zawodowej znany jest z działalności społecznej. Najbardziej odpowiedzialną funkcją społeczną pełnią przez Waleriana Juskowiaka jest sekretarz — od trzynastu lat — Oddziałowej Organizacji Partyjnej.

Ta praca spotkała się z uznaniem. Najwyższym tego dowodem jest list od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, z podziękowaniami za osiągnięcia zawodowe i społeczne. List, który w domowym archiwum zajmuje najbardziej poczesne miejsce. A jest tam jeszcze kilka wysokich odznaczeń. Między innymi otrzymanymi przez W. Juskowiaka przed miesiącem Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Odznaka Zasłużonego Pracownika HCP.

Pytam mojego rozmówcę, co według niego złożyło się na zdobycie tak wysokiego uznania. Odpowiada, że: „po prostu praca, zawsze na najwyższych obrotach”. Dalej mówi, iż przecież nie miał jakichś wybitnych osiągnięć, nie zdobywał nagród. A jednak posiadał, chy-



Walerian Juskowiak
Fot. — S. Włak

ba w dziedzictwie po ojcu, który w „Cegielskim” przepracował całe swoje życie (43 lata), dar najcenniejszy; umiejętność godzenia solidnej pracy zawodowej z obowiązkami społecznymi, rodzinnymi oraz umiejętnością współżycia z ludźmi. I to wszystko, w ostatecznym efekcie liczy się najbardziej.

Rodzina Juskowiaków ma swoje robotnicze tradycje nie tylko po ojcu mojego rozmówcy. Jego żona pracuje w Fabryce Kosmetyków „Pollena-Lechia”, starszy syn kończy zawodową szkołę elektryczną, młodszy natomiast w tym roku rozpoczyna naukę w zawodowej szkole przy „Cegielskim”. Będzie to już więc trzecie pokolenie Juskowiaków w HCP.

Pytam jeszcze jaką jest recepta na pracę, która zdobywa powszechne uznanie? Przede wszystkim solidnie, dobrze wykonywać wszystkie bez wyjątku obowiązki zawodowe, społeczne, sąsiedzkie, koleżeńskie, rodzinne. „O uznanie — mówi Walerian Juskowiak — nie trzeba walczyć, ono przychodzi samo”. Jest po prostu przypisane obywatelskiej, robotniczej postawie.

Notował:
JAN KORZENIEWSKI

Śladem podjętych decyzji

Co z grupą krwi w dowodzie?

Minął rok od wydania przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej zarządzenia o wpisywaniu do dokumentów tożsamości obywateli ich grupy krwi oraz czynnika Rh. Od dawna zwyczaj ten, przyspieszający w razie potrzeby udzielenie pomocy lekarskiej, stosuje wiele krajów, gdzie grupę krwi wpisuje się głównie do prawa jazdy kierowców.

Dziś nikogo już chyba nie trzeba przekonywać o znaczeniu natychmiastowej możliwości stwierdzenia przez służbę zdrowia grupy krwi pacjen-

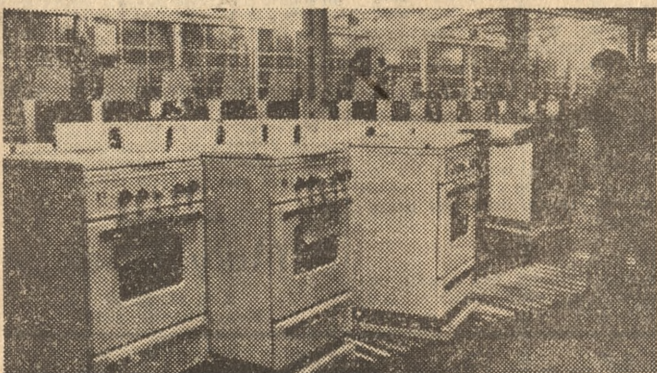
ta. Tempo codziennego życia, jego technizacja, stały rozwój motoryzacji itd. — to czynniki powodujące wzrost liczby wypadków drogowych, wypadków przy pracy i nagłych zachorowań, a więc sytuacji, w których pomoc lekarska, np. przeprowadzenie transfuzji krwi, musi nastąpić w ciągu kilku czy kilkunastu minut. W takich sytuacjach zanotowany w dokumencie osobistym wynik badania serologicznego krwi ma często wagę życia.

Teoretycznie wiemy o tym wszyscy. Praktycznie akcja wpisywania grup krwi do naszych dokumentów osobistych — dowodów, książeczek ubezpieczalni itp. — przebiega wolno. W planach resortu zdrowia i opieki społecznej zakłada się dokonywanie około 1—1,5 mln wpisów rocznie. W pierwszym rzędzie miało to dotyczyć osób chorych, już leczonych krwią, krwiodawców, kandydatów na krwiodawców oraz grup zawodowych, szczególnie narażonych na możliwość nagłego wypadku.

Okazało się jednak, że zainteresowanie akcją, prowadzoną przecież w dobre rozumianym społecznie interesie, jest małe. Z doświadczeń stacji krwiodawstwa (mamy ich 24 oraz blisko 450 punktów krwiodawstwa) wynika, że wpisów do dokumentów tożsamości pacjentów dokonuje się zaledwie w około 30 proc. przypadków oznaczania grup krwi. Co jest tego przyczyną? Pewna rolę odgrywa tu fakt, iż podstawa wpisania grupy krwi jest jej oznaczenie przez dwie różne placówki krwiodawstwa — np. wojewódzka stacja krwiodawstwa i inną upoważnioną do tego rodzaju analiz placówkę służby zdrowia. Do tego zgodność uzyskanych przez nie wyników pozwala uznać analizę za prawidłową. Ten konieczny warunek przedłuża nieco procedurę i zobowiązuje osobę poddającą się

Dokończenie na str. 4

ZOFIA GRABIAŃSKA



Co trzy minuty z taśm „blaszanki” zjeżdżają dwa piece.
Fot. — autor

Frezer Marek Mertis, ślusarz Stefan Ragulski i mechanik Włodzisław Poltowski mieli po 19 lat, kiedy opuścili rodzinne strony (Kocio — Stupca), przyjechali do Poznania i zostali zatrudnieni w „Hydrobudowie-7”, a zakwaterowani w jej hotelu robotniczym. Poznali się tutaj na przełomie 1972 i 1973 roku i utworzyli „paczkę”. W lutym ubiegłego roku rozpoczęli serię przestępstw.

— Na ulicy Listopadowej w Poznaniu zauważyliśmy zaparkowany samochód marki „Fiat-1100” i postanowiliśmy się do niego włamać — powie w śledztwie Poltowski. — Najpierw Mertis wypchnął drzwi wozu. Ragulski wy montował radio i zabrał je wraz z psem-maskotką. Ja obserwowałem czy ktoś się nie zbliża...

Działając w trójkę, w dwóch lub w pojedynkę (Mertis — włamanie, Poltowski — sprządaż skradzionych przedmiotów) w ciągu kilku tygodni dokonali 9 przestępstw. W tym 6 włamań do samochodów. Z pojazdów zabrali: 2 radiodiodniki, parasol, talie kart pornograficznych, kilka świec samochodowych i 2 maskotki. Najbardziej aktywny był Mertis, ale Ragulskiego obciążała dokonana w 1972 roku kradzież motoroweru (postępowanie karne w tej sprawie wówczas warun-

kowo umorzono). Najmniej inicjatywy w tej przestępczej działalności wykazał Poltowski.

Sąd Powiatowy dla miasta Poznania skazał Mertisa na 2,5 roku pozbawienia wolności i 3 000 zł grzywny, Ragulskiego na 1,5 roku pozbawie-

ku również to wyeksponował, dodając, że do okoliczności łagodzących należy jeszcze za liczyć młody wiek oskarżonych, ich uczciwą pracę oraz — z wyjątkiem Ragulskiego — dotychczasowy poprawny tryb życia.

Co zdecydowało więc o

spowodowane presją nakazów, narzucanych przez środowisko. Chłopak „pilnował się”, by nie narazić się na reprimendę ojcowską lub na negatywną opinię sąsiedzką.

Po przeniesieniu się do Poznania, Marek poczuł się wyzwolony z krępujących rygo-

Refleksje z sali sądowej

NIEPRZYSTOSOWANI

nia wolności i 3 000 zł grzywny, a Poltowskiego na 1,5 roku pozbawienia wolności (z zawieszeniem na 4 lata) i 2 000 zł grzywny. Wyrok jest prawomocny.

Kiedy w śledztwie zastosowano wobec nich areszt tymczasowy, wysłali kilka błagalnych pism do prokuratury, wyrażających skruchę i prosząc o uchylenie tego środka zapobiegawczego. Prawdziwa czy udana była skrucha? Nie brak dowodów świadczących, że prawdziwa. W niewielu aktach oskarżenia znajdują się takie wzmianki:

„Mertis, Ragulski i Poltowski szczerze przyznawali się do postawionych im zarzutów i szczegółowo opisali sposoby dokonania przestępstw”.

Sąd w uzasadnieniu wyro-

tym, że ci młodzi ludzie nagłe weszli na drogę przestępczą?

Spróbujmy odpowiedzieć na to pytanie na przykładzie oskarżonego Mertisa.

Zawarty w aktach sprawy wywiad środowiskowy podaje, że dopóki Marek Mertis pozostawał w domu rodzinnym, nie przysparzał żadnych kłopotów wychowawczych. Uczył się dobrze, nie dokonywał wybryków, po ukończeniu zasadniczej szkoły zawodowej rozpoczął pracować i to nieźle. Cechowały go wszelkie: konsumpcyjny stosunek do życia, pustka wewnętrzna, niedostatek sceptycyzmu, podatność na wpływy. Poprawne zachowanie było więc przede wszystkim

rów nieco patriarchalnej rodziny i więzi sąsiedzkiej. Po czuł się jednak również nieco zagubiony w nowym środowisku, jakże odmiennym od dotychczasowego — małym miasteczkiem. Dlatego też nawiązał kontakt z ziomkami (Ragulski, Poltowski). Razem spędzali wolny czas, przede wszystkim na włóczęgach po ulicach Poznania. Tworzyli wyizolowaną komórkę społeczną, poza zasięgiem wpływu rodzinnych środowisk, na tomiast w sferze niedostatecznie silnego oddziaływania wychowawczego zakładu pracy i hotelu robotniczego. Dawne hamulce moralne już nie działały, a nowe jeszcze nie, co w połączeniu z takim niedostatkiem norm moralno-społecznych, jaki cechował Mertisa — sprzyjało wyko-

*) Nazwiska zostały zmienione.

Co z grupą krwi w dowodzie?

Dokończenie ze str. 3

badaniu krwi do ponownego zgłoszenia się do placówki pobierającej krew po wynik, co czyni zaledwie 1/3 zainteresowanych.

Realizację zarządzenia Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej usprawni być może stosowanie pewnych rygorów, zobowiązujących w niektórych przypadkach do przeprowadzenia badania serologicznego krwi. Wydaje się, że np. w dobrze rozumianym społecznym interesie wymóg ten powinien dotyczyć osób wykonujących takie zawody, jak np. kierowca, a także prywatnych właścicieli pojazdów (już teraz stopniowo stosuje się go wobec osób kończących kursy samochodowe). Nasuwa się też inny wniosek. Grupy krwi najczęściej ustalane są dla pacjentów w czasie ich pobytu w szpitalu, dla kobiet w okresie ciąży itd. Jest to jednak analiza przeprowadzona tylko przez jedną placówkę służby zdrowia i dlatego nie może stanowić podstawy do wpisania do dokumentu tożsamości. Może więc należałoby zobowiązać szpitale do przeprowadzenia analizy krwi chorego także w innej placówce. Tym samym w dokumentacji pacjenta opuszczającego po chorobie szpital znalazłaby się tak potrzebna i cenna informacja.

ZOFIA GRABIAŃSKA

KSIAŻKA

Co się komu śni

Bohaterom nowego zbioru opowiadał Jerzego Korczaka, śni się wojna". Po blisko trzydziestu latach od jej zakończenia. Przeżywają ją we śnie i na jawie. Po raz nie wiadomo który odtwarzają na swoich „trofejach” mapach bitewne epizody, zdobywają raz jeszcze swoje przekleństwa, czy bunkier. Upływ czasu nie przesłonił w ich pamięci obrazu tamtych przeżyć, późniejsze doświadczenia, narastające w ciągu trzech dziesięcioleci nie przeważały ciężaru kilku tygodni walk o przeżycie w Wału Pomorskiego, o każdą piędź ziemi najeżonej ogniem i żelazem.

Wielu z nich spotkaliśmy na kartach poprzednich utworów Jerzego Korczaka, przede wszystkim wśród bohaterów powieści dokumentalnej „Klucze do Berlina”. Właśnie od tej książki, w czasie żmudnego zbierania materiałów, wymagających niezliczonych rozmów i spotkań z byłymi uczestnikami 1 Armii Wojska Polskiego — zaczęło się zauroczenie niepoznanego pisarza losami zdobywców „Pommernstern”. Wydaje się, jakby autorowi żal było tej ogromnej wiedzy o ludziach, którym — przy całej przeciętności ich rodowdów i dotychczasowych życiorysów — przypadło w czasie lutych i marcowych dni 1945 roku, wykonanie jednego z zadań decydujących o końcowej fazie drugiej wojny światowej.

Stąd te rozwinięcia wątków „Klucza do Berlina”, powracanie do postaci, które tam mignęły tylko w bitwym tłoku i chaosie, których jednak barwne koleje losu (niektórzy uśmierceni przez autora gdzieś pod Złotowem czy Nadarzacami, ciesząc się nie najgorszym zdrowiem do dziś) stały się atrakcyjnym tworzywem literackim.

W przeciwieństwie jednak do poprzednich zbiorów opowiadań („Przekleństwa wzgórze 186,0”, „Noc w Quedlinburgu”), w „Wysokim krzyżu” wydarzenia wojenne są już tylko echem, drugą stroną lustra, w którym przeglądamy się dziś kombatanci. Mimo to dla wielu z nich, jak powiedziałem na początku, przeżycia wojenne pozostały żywe „jakby to było wczoraj”. Ku zdumieniu i zaskoczeniu pokolenia poniżej trzydziestki, które nie może zrozumieć, po co po tylu latach sprzącać się, czyż pluton pierwszy wdarł się na bronione zaciekle przez hitlerowców wzgórze, a nawet pobić się o to z najlepszym przyjacielem (opowiadanie „Sąd nad Piotrem Mikulinem”). Dla młodych Wałec na przykład to hasło wywołujące Osrodek Przygotowań Olimpijskich, gdzie Krzyszkowiak pobił rekord świata, dla uczestników walk na tym terenie — miejsce jednego z największych żołnierskich cmentarzy.

Właśnie zderzenie tych dwóch postaw: kombatancji i ludzi młodych, dla których obsesje ojców stają się żywymi, „jak można ciagle żyć? Wojna i wojna. Wojna w tobie i wojna na pokaz” — wybucha młody człowiek w opowiadaniu „Camping pod czarną górą”, otóż ta opozycja dwóch pokoleń i dwóch spojrzeń na wojenną przeszłość — jest wyraźną osnową przewijającą się przez wszystkie niemal opowiadania omawianego zbioru.

Czyż stronę bierze autor? Rozumiejąc prawa młodości, pisarz próbuje ratować to, co rychło może przepaść w niepamięć. „To przecież już ostat-

ni dzwon — mówi w jednym z aneksów do tych opowiadań („...dlaczego wojna mi się śni”), żeby w ogóle poruszać ten temat. Jeszcze najwyższe kilka lat i ostatnia nie łącząca pokolenia zostanie zerwana. Wiele słów-symboli utknie ostatecznie w pojemnym worku historii, aby wyjść z tego lamusa tylko w wyjątkowych okazjach: na jakąś okrągłą rocznicę, na państwowe święto, na okolicznościową akademię”.

Dziś jest to tematyka wojenna, którą dzieli daleki dystans od bitewnego zgiełku. Tu już nie pada nawet jeden wystrzał, zaczynają się natomiast dramaty współczesne, sięgające korzeniami tamtych lat i wydaty. Dawni bohaterowie, którym nie straszne były pluące ogniem bunkry Wału Pomorskiego, stają wobec dylematów, wymagających zupełnie innego rodzaju odwagi. Znamiennym przykładem służy opowiadanie tytułowe („Wysoki krzyż”), najbardziej chyba w tym zestawie się wyróżniające. Jest to opowieść o nieustraszonego zwiadowcy czasu wojny, z którym nawet „szarża” się liczyła, dziś szeregowym pracownikowi GS-u, którego prezes żąda drobnotki: pod pisanie papierka stwierdzającego jego, prezesa, chlubny udział w walkach pod Złotowem. Poświadczenie takie jest przecież niebagatelnym załącznikiem do wniosku o odznaczenie... wysokim krzyżem.

„Wysoki krzyż” wydaje się zamknięciem części pisarskiej drogi Jerzego Korczaka, o czym świadczą także „aneksy” do tych opowiadań. Czy po wielkich napięciach wojennych zdarzeń nastąpi teraz powrót do kierunku, który przed kilkunastu laty zapowiadał „Pogrzeb z gramofonem”, słowem, do groteskowo-lirycznych opowiadań, utkanych z materii najzupełniej współczesnej?

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

*) Jerzy Korczak „Wysoki krzyż”, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1973, cena zł 14.

Szybki rozwój usług w gminach

Gminne rady narodowe oraz naczelnicy gmin przywiązują dużą wagę do szybkiego rozwoju usług na wsi. Opracowane zostały gminne programy w tym zakresie.

Kładą one szczególny nacisk na wielobranżowe punkty usługowe, m. in. ślusarskie, kuwalskie, wulkanizacyjne, instalacyjne i stolarskie. Takie war-

szaty zostały już uruchomione w 320 gminach i będą systematycznie powstawały w dalszych. Stale rosnące potrzeby rolnictwa i ludności na usługi remontowo-budowlane będą w znacznym stopniu zaspokajane przez specjalne ekipy remontowe. Działają one już w 354 gminach i będą tworzone w dalszych wsiach.

Gminne spółdzielnie prowadzą obecnie ponad 1700 osrodków „Nowoczesna gospodyni”, których działalność usługowa związana jest głównie z potrzebami gospodarstw domowych. Przewiduje się, że do końca przyszłego roku każda spółdzielnia zorganizuje przynajmniej jeden taki ośrodek. Organizowane są we wsiach gminne ośrodki usługowe, w których można naprawić sprzęt radiowy i telewizyjny, pralki i lodówki, uszyć garnitur, zreperować buty itp.

Programy rozwoju usług opracowane w gminach zakładają uruchomienie już w br. 4 000 nowych placówek usługowych, a w roku przyszłym podobną liczbę dalszych zakładów i punktów napraw. Do końca 1975 r. powstanie 427 nowych — osrodków „Nowoczesna gospodyni”, 160 wielobranżowych warsztatów i 149 gminnych osrodków usługowych. Jednocześnie otwartych zostanie 2500 punktów usługowych — w pawilonach handlowych i wiejskich domach towarowych oraz w postaci oddzielnych placówek specjalistycznych.

MICHAŁ ŁUCZAK

SPORT-SPORT

Piłka nożna

Remis w Liege

W Liege został rozegrany towarzyski mecz piłkarski między reprezentacją Belgii i Polski. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0). Bramki zdobyli — dla Belgii: Van Moer w 32 min; dla Polski: Deyna w 67 min. z rzutu wolnego. Sędziował Austriak Adolf Mathias. Widzów 10 tys.

Polacy wystąpili w następującym składzie: Kalinowski — Gut, Cmikiewicz, Bulzacki, Musiał — Kasperczak, Deyna, Maszczyk — Lato, Domarski (Chojnacki), Gadocha.

Dziewiąte z kolei spotkanie reprezentacji Polski i Belgii przyniosło wynik remisowy. Po słabszym występie w Stuttgarcie, nasz zespół zaprezentował się w Liege o wiele korzystniej. Polacy pokazali momentami grę, która mogła się podobać. Drużyna polska przez większą część meczu miała inicjatywę i narzuciła gospodarzom swój sposób gry. Duża w tym za służyła środkowa linia: Kasperczak, Deyna, Maszczyk. Z trójki tej najkorzystniej zaprezentował się Deyna. Jedyna bramka, którą uzyskał nasz zespół, była popisem legionisty. Deyna z rzutu wolnego z 20 m zaskoczył dobrze broniącego bramkarza gospodarzy Piotra — ponad murem umieścił piłkę w siatce.

Również pracownicy Maszczyk i Kasperczak grali poprawnie, jednak zbyt często razili niedokładnie.

Rekord świata szybowników NRF

Rekord świata w przełocie docelowo-powrotnym na szybowcu wielomiejscowym (D-2) ustanowił pilot NRF Walter Schewe i jego syn Fritz. Przelecieli oni z Dinslaken (NRF) do Limoges (Francja) i z powrotem — pokonując dystans 750 km. Od 1972 r. rekord ten należał do Polaków E. Makul i J. Serafina i wynosił 718,2 km.

Hokejowe MŚ

Kolejna przegrana

Polska przegrała z Finlandią 2:6 (0:1, 2:3, 0:2). Obie bramki dla Polaków zdobył Kacik (33 i 37 min.). Był to chyba najdramatyczniejszy mecz mistrzostw w tegoletnich mistrzostwach. Już przed rozpoczęciem na lodzie zabrakło aż pięciu naszych zawodników: Janiszewski (złamana ręka), Chowaniec (potłuczenia), W. Tokarz (skaleczenie na nogę), Góralczyk — (naderwane ścięgno), Jaskierski (rozbite kolano).

W 13 min. Andrzej Słowakiewicz w ostrym starciu z przeciwnikiem odniósł kontuzję łuku brwiowego, który trzeba było zszyć. Na lodzie pozostało więc tylko 13 zawodników. Bohaterem dnia był bramkarz Kosyl.

Hokeiści Szwecji bez trudu pokonali w środę ekipę NRF 9:3 (2:1, 3:2, 4:0). (ot)

nością podań. W linii obrony wyróżnili się Gut i występujący w nietypowej roli — libero, Cmikiewicz.

W rozegranych w środę międzynarodowych meczach piłkarskich padły następujące wyniki:

JUGOSŁAWIA — ZSRR 0:1 (0:0)
URUGWAJ — HONGKONG 4:1 (4:1)
NRF — WĘGRY 5:0 (1:0) (ot)

x dalekopisem x

Reprezentanci ZSRR z Górelowem i Lichaczewem na czele oraz Polacy uważani są za faworytów XXII, pięcioletniego wyścigu kolarskiego Circuit de la Sarthe. Oto skład zespołu polskiego: Szurkowski, Matusiak, Krzeszowiec, Lis, Nowicki i J. Kaczmarek.

Nasze koszykarki wystartują wkrótce w turnieju eliminacyjnym do finałów ME seniorek. Udział w finale, który odbędzie się w dniach 23 sierpnia — 1 września br. na Sardynii zapewniły sobie: ZSRR, Bułgaria, CSRS, Francja, Rumunia, Węgry, Włochy (gospodarz mistrzostw) oraz Holandia i NRF (zwycięzcy jednego z turniejów eliminacyjnych). Polska jest faworytem turnieju, który odbędzie się w Rzeszowie w dniach 26 — 29 bm. Wezmą w nim ponadto udział: Dania, Austria i Irlandia.

„Stolica Kolumbii Brytyjskiej — Vancouver ma poważne szanse otrzymania organizacji Zimowych Igrzysk Olimpijskich 1980” — oświadczył wiceprzewodniczący MKOl, Willi Daume (NRF).

Piłkarze NRD zakwalifikowali się do półfinału młodzieżowych mistrzostw Europy. Zespół NRD wygrał w Magdeburgu rewanżowy po jedynek ćwierćfinałowy z Włochami 2:1 (0:0). W półfinale drużyna NRD walczyć będzie z reprezentacją młodzieżową Polski.

Pozostałe wyniki:
CSRS — ZSRR 2:1 (do półfinału awansowała drużyna radziecka, która pierwsze spotkanie wygrała 6:0); Węgry — Holandia 3:1.

Radzieccy szosowcy dominują na trasie tegorocznych wyścigów dookoła Maroka. Ośmy etap z Rabatu do Casablanki (160 km) wygrał przewodnik wyścigu A. Jakobson (ZSRR) — 3:58.58 przed swym rodakiem W. Czapiżynem — 3:59.04 i Włochem G. Favalesem — 3:59.04. Dwaj nasi reprezentanci uplasowali się w pierwszej dziesiątce: 4. A. Kaczmarek, 7. S. Boniecki.

W towarzyskim meczu reprezentacji Szwecji w pilce ręcznej kobiet pokonała w Warszawie reprezentację stolicy 14:12 (6:7). (o-t)

Mały Lotek

3. 4. 14. 29. 31
Końc. band. 90947

Kronika piłkarskich Mistrzostw Świata

KRÓL NIGDY NIE WRACA...

W Brazylii nie ustają wysiłki zmierzające do naklonienia Pelego do udziału w finałach mistrzostw świata. Pele nadal jednak podtrzymuje swoje stanowisko — rezygnuje z gry w reprezentacji. Ostatnio minister pracy Brazylii, Arnaldo Prieto, podjął się próby przekonania „króla futbolu”, aby zmienił swoją decyzję. „Król nigdy nie powinien wracać — stwierdził Pele, który coraz częściej przypomina, że jego prawdziwe nazwisko brzmi Edson Arantes do Nascimento — „trzykrotnie zdobywalem mistrzostwo świata, strzelilem ponad 1000 bramek i... mam 33 lata. Moja decyzja była więc w pełni przemyślana i jej nie zmienię”. Pele, którego kontrakt z Santosem wygasa w październiku br., oświadczył, że rozważa możliwość zakończenia jesienią czynnej kariery portowej.

4 MECZE KONTROLNE —
OSTATNIM SZLIFEM
HOLENDRÓW

Władze piłkarskie Holandii postanowiły, że reprezentacja tego kraju przed wyjazdem na turniej finałowy rozegra cztery mecze kontrolne. 23 maja Holendrzy spotkają się w Hengelo z NRF-owskim zespołem Hamburger SV; 26 maja w Rotterdamie z Argentyną; 1 czerwca w Den Bosch z Kickers 1908 i 5 czerwca w Amsterdamie z Rumunią.

PIŁKARSKA JEDENASTKA
SEZONU

Gazeta sportowa NRD „Sport-echo” ogłosiła rezultaty dorocznej

ankiety na piłkarską jedenastkę sezonu 1973/74. W najlepszej „drużynie” tego kraju znalazło się m. in. 4 piłkarzy zdobywców Pucharu NRD i wicemistrza kraju — Carl Zeiss Jena, 3 zawodników mistrzostwowskiego zespołu FC Magdeburg. Oto laureaci: bramkarz Croy (Zwickau); obrońcy: Hamann (Vorms), Kurbjuweit, Weisse (oba Carl Zeiss Jena), Decker (FC Magdeburg); pomocnicy: Pommerehne (FC Magdeburg), Irmscher (Carl Zeiss Jena), Wruck (Vorms); napastnicy: Sparwasser (FC Magdeburg), Ducker (Carl Zeiss Jena), Streich (Hansa Rostock).

POMOC PSYCHOLOGA

Nie wolno zaprzepaścić żadnej szansy w celu optymalnego przygotowania naszej reprezentacji do turnieju finałowego Mistrzostw Świata — twierdzą działacze jugosłowiańskiego Związku Piłkarskiego. Wychodząc z takiego założenia — związek zaangażował do pracy z jedenastką „Plavich” psycholog. Funkcję tę objął 41-letni Vojislav Stefanovic, były reprezentant kraju w drużynie juniorów. Eksperymentalnie Stefanovic otrzymuje zadanie podbudowania psychicznego „Plavich” w okresie przygotowania drużyny jugosłowiańskiej do decydującego meczu eliminacyjnego z Grecją i barażowego pojedynku z Hiszpanią. Eksperyment zakończył się zgodnie z oczekiwaniami Jugosłowian — drużyna reprezentacyjna wywalczyła awans do finałów, a jak zgodnie podkreślają działacze niemały wpływ na ten sukces miała praca Stefanovicia. (PAP)

HUMOR I SATYRA



TEATRY

W POZNANIU
OPERA — g. 19 „Straszny dwór”.
MUZYCZNY — g. 19 „Pan Za-
globa”.
POLSKI — g. 19 „Dobry czo-
wik z Seczuanu”.
NOWY — g. 19 „Śmierć Tare-
kina”.
LALKI I AKTORA — g. 17 „Śia-
la baba mak”.

W WOJEWÓDZTWIE
KALISZ: „Szóstka! Szóstka!”.
OSTRÓW: „W małym dworcu”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Ciemna rze-
ka”.
CZARNKÓW: „Solaris” i „Heim
Aleksandra Macedońskiego”.
GNIEZNO Lech: „Wojna na dro-
dze”; Polonia: „Szpital”.
GOSTYN: „Narkomania”.
JAROCIN: „Boy Friend”.
KALISZ Kosmos: „Doktor Po-
paul”; Oaza: „Niewygodny kocha-
nek”; Stylowe: „Iwan Wasiljewicz
zmienia zawód”.
KEPNO: „W pustyni i w puszy-
cy”.
KŁODAWA: „Świadek koronny”.
KOŁO: „Kobuz”.
KONIN Górnik: „Dekada strachu”.
KOSCIAN: „Mordercy w imieniu
prawa”.
KROTOSZYN: „Wykrycie szpie-
ga”.
KRZYŻ: „Klute”.
KÓRNIK: „Upadek czarnego
konisza”.
LESZNO: „Pani Ambasadora”.
MIEDZYSZCZÓD: „Nieszczeni Al-
freda”.
NOWY TOMYŚL: „Wakacje we
czworcu”.
OBORNIKI: „Rzeźnik”.
OSTRÓW Roma: „Siedem nia-
niel”; „Na rabunek” i „Próbny
lot”; Słońce: „Węgorz za 300
milionów”.
OSTRZESZÓW: „Trzeba zabić
te miłośniki”.
PIŁA Iskra: „Anna Karenina” i
„Złodziej samochodów”; Koral:
„Albatros”; Sokół: „Królów Dzie-
kiego Zachodu”.
FLESZEW: „Eolomea”.
RAWICZ: „Śmiałość”.
ROGOŹNO: „Dziewczyna inna
niż wszystkie” i „Młodzi gwiaz-
da”.
RYCHTAŁ: „Nochy kowboj”.
SŁUPCA: „Kaprysy Marci”.
SRAM: „Liliowa akacja”.
SRÓDŁA: „Dziewica i Cygan”.
SZAMOTULY: „Nad Kelly”.
TRZCIANKA: „Hubal”.
TURK: „...i pozdrawiam jas-
kółki”.
WAGROWIEC: „Gappa”.
WOLSZTYN: „Król, dama, wa-
leń”.
WRZESNIA: „Tak tu cicho o
zmierzchu”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 13-18
„Afganistan”.

RADIO

PROGRAM I: 1.35 Dzień dobry.
Kierowca: 7.40 Studio nowości: 8.05
U przyjaciół: 8.10 Mel. siedmiu sto
ile: 8.35 Muz. rejs: 9.05 Muzyka:
9.30 Berlin z melodii i piosenka:
9.45 Piosenki Bogusława Klimczu-
ka: 10.08 Muzyka w twoim domu:
10.30 „Ślawa i chwala” — odc. 63;
10.40 „Record Annie” — fragm.
musicalu: 11 Jazz po polsku: 11.18
Nie tylko dla kierowców: 11.25
Refleksje: 11.30 Lublin na muzyce
nej antenie — cz. II: 12.25 Lublin
na muzycznej antenie — cz. II;
12.40 Koncert żywych: 13 Śpiewa-
Slask: 13.30 Młode głosy w pol-
skiej piosence: 14 Ze świata nauki
i techniki: 14.05 Śpiewają Re-
gionalne Zespoły Pieśni i Tańca:
14.30 Sport to zdrowie: 14.35 Go-
rce rytmy: 15.05 Listy z Polski:
15.10 „Jan Strauss — król muzy-
cznego Wiednia”: 16.10 Z polskiej
fonoteki: 16.30 Aktualności kul-
turalne: 16.35 Śpiewają gwiazdy
filmowe: 17 Radiokurier: 17.20 Me-
lodie rozrywkowe: 17.30 Mistrzo-
stwa Świata w hokeju na lodzie
w Pelsi-kaeh, Transmisja III te-
rii Polska — NR1: 18.10 Muzyka
i Aktualności: 18.35 Mel. rozryw-
kowe: 19.15 Muz. podróże — Rzym:
19.45 Z księgarskiej laby: 20 Fe-
lietion literacki: 20.10 Muz. podró-
że — Belgia: 21 Biuro Listów od
pocztą: 21.10 Muz. podróże — So-
fia: 22.15 Zielony karnawał: 23.05
Korespondencja z zagranicą: 23.10
Zielony karnawał: 0.05 Kalendarz
Kultury Polskiej: 0.10 Program noc-
ny z Gdańska.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10,
12.05, 15, 16, 18, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 7.35 W radiowym
tygliku: 7.45 Muzyczny tydzień Po-
znania omówi dr J. Młodziejew-
ski: 8.35 My 74: 8.45 Górale, górale,
górale! góralska muzyka: 9 Dla kl.
VI (biologia): „Wśród kwitnących
jabłoni”: 9.20 Maurice Ravel: „
Saita orkiestra (Moja matka
gę): 9.40 Dla przedszkolki: Marsz z
makami: 10 Pisarz i książka — au-
dyo o twórczości W. Machajka:
10.30 Nowa muzyka naszych przy-
jaciół: 11 Dla kl. VII (wych. ob-
ywatelskie) cykl: Egzamin z tera-
niejności: 11.20 A. Rosiewicz i Je-
go piosenki: 11.35 Postęp w gospo-
darstwie domowym: 11.45 Od Tatr
do Bałtyku: 12.05 „W trosce o na-
sze dziecko”: 12.20 Wielkopolska
muzyka ludowa: 12.30 Czas do-
brych gospodarzy: 13 Dla kl. I i II
(wych. muzyczne): Zaczarowana
muzyka: 13.20 Walce filmowe: 13.35
„Chleb rzucen umarłym” fragm.
pow. D. Włodarskiego: 13.55 Mini
przegląd folklorystyczny — Dziś
Korona: 14 Wiecie, lepij, tani: 15
15.15 Tu Radio — Moskwa: 14.35

Bez chmury — ożywczy deszcz

Czynnikiem determinującym wzrost produkcji rolnej, roślinnej i zwierzęcej, jest i zawsze będzie woda. Dlatego też i w Wielkopolsce — wobec zadania kompleksowego rozwiązywania spraw żywnościowych — coraz większą uwagę kieruje się na regulację stosunków wodnych. Jednym z ważnych kierunków działania, mającym zapewnić glebom dostatek wilgoci, jest instalowanie urządzeń zraszających, deszczowni.

Pod tym względem województwo poznańskie przoduje w kraju. Zmuszają je zresztą do tego warunki hydrograficzne. Deszczownie w regionie zraszają pola i łąki na obszarze 6 700 hektarów. Jest to jeszcze niewiele w stosunku do potrzeb, ale istnieją tendencje do coraz szerszego stosowania tego rodzaju nawodnień, jako najefektywniejszych. Nakłady na te instalacje są wprawdzie początkowo wysokie, ale się szybko amortyzują w postaci wydatnie zwiększających się plonów.

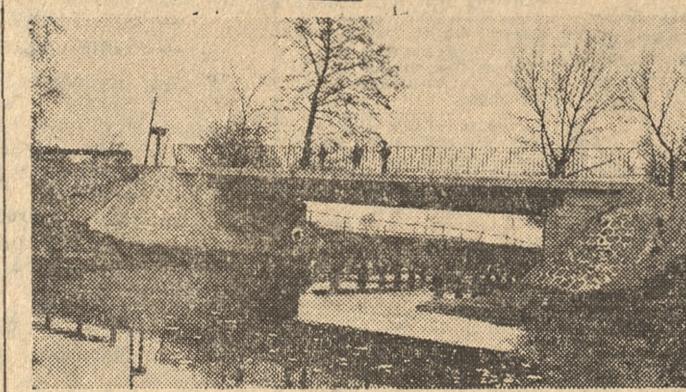
Powiat średzki należy do tych w Poznańskim, które cierpią na znaczny niedobór wody w glebach. Przeciętnie przez 2 miesiące w roku około 30 procent studni wysycha. W takiej sytuacji trudno było oczekiwać wzrostu pogłowia zwierząt, które potrzebują nie tylko soczystej paszy, ale i dostatek wody pitnej. Fachowcy obliczają, iż wskutek niedopojenia inwentarza straty w pogłowie mogą sięgać 30 procent ogólnej liczby padłych sztuk. Rozwiązanie problemu wody

stało się więc dla tego powiatu sprawą pierwszorzędnej wagi. Wiele pożytku przyniosło już średzkiemu rolnictwu zbudowanie w roku 1971 zbiornika retencyjnego na rzeczce Moskawie (wykorzystywanego także do celów rekreacyjnych). Wodę ze zbiornika, a także ze Strugi Średzkiej wykorzystuje obecnie Kombinat PGR Jarosławiec do zasilania deszczowni. Zainstalowano je dotychczas na obszarze 139 hektarów, z tego na 85 hektarach pastwisk. Gospodarstwa tego kombinatu, jak Zrenica czy Biernatki ukierunkowały się na hodowlę krów i produkcję mleka, dostarczanego na potrzeby Poznania. Dzięki temu systemowi nawadniania można było poważnie zwiększyć bazę paszową, stosować płodozmianę a także myśleć o rozwinięciu uprawy warzyw.

Obecnie w gospodarstwie Zrenica hoduje się 220 krów. Jak informuje jednak dyrektor Kombinatu Jarosławiec, Alfons Mikołajczak, jeszcze w tym roku powstanie obora na 300 sztuk bydła, w przyszłej 5-latec natomiast będzie ich 600. Na 100 hektarów przypadnie 120 krów. Już teraz średnio od krowy uzyskuje się 4 000 litrów mleka. Ponieważ pas łąk leży wzdłuż Strugi Średzkiej, możliwe jest ich deszczowanie i zakładanie dalszych pastwisk kwaterowych.

Także w Biernatkach planuje się powiększenie stada do 500 sztuk. Bazę paszową dla niego stanowić będą racjonalnie zagospodarowane łąki i pastwiska. Instaluje się tam obecnie deszczownie półstałe a jed-

nocześnie stosuje wysokie dawki nawozów — 520 NPK na hektar. W ubiegłym roku zebrano tam plony masy zielonej w wysokości 550 kwintali. Ten sposób rozwiązywania problemu braku wody w decydującym stopniu pomaga pegeerowskiemu gospodarstwu w intensyfikacji produkcji rolnej. (zd)



W Pile

Nowe tablice pamiątkowe

Z inicjatywy Zarządu Oddziału PTTK i Wydziału Oświaty i Wychowania, Kultury Fizycznej i Turystyki w Pile umieszczono na murze wypalonego zabytkowego kościoła tablice pamiątkowe, przedstawiające rys historyczny tej budowli oraz działającego przy kościele w okresie międzywojennym — polonijnego chóru „Halka”.

Drugą tablicę zawieszono na resztkach muru dawnego niemieckiego więzienia okręgowe go, w którym hitlerowcy więzili bojowników o polskość.

Warto by pomyśleć o tym, by podobne tablice pamiątkowe umieścić na gmachu Sądu Powiatowego przy ul. Browarnej, gdzie w okresie międzywojennym mieściła się siedziba konsulatu polskiego oraz na terenie dawnej fabryki samolotów „Albatros”, w której na początku II wojny światowej więziono Polaków. (kc)

Turniej młodych krajoznawców

W Ostrowie koło Dol-ska (pow. Srem) odbyły się ostatnio wojewódzkie eliminacje II Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Krajoznawczej dla młodzieży szkół średnich. Organizatorem tej imprezy był Zarząd Okręgu PTTK w Poznaniu oraz Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego.

W eliminacjach uczestniczyło 15 trzyosobowych zespołów z terenu Wielkopolski. Zwyciężyła drużyna Liceum Ogólnokształcącego w Jarocinie, II miejsce przypadło drużynie LO Koźmin przed III LO z Poznania.

Zespół z Jarocina będzie reprezentował okręg poznański na finałach ogólnopolskich, które odbędą się w końcu maja w Warszawie. (o-w)

— Juliusz Słowacki: „Kordian”. 13.15 — TTR — Chemia, I. 38: „Wpływ własności hodowlanych na żywność gleby i plony roślin”. 14.15 — Politechnika TV — Matematyka — Kurs przygotowawczy: „Zadania ze stereometrii”, cz. III i IV; 15.20 — NURT — Filozofia: „Przesłanki tradycyjnego sporu o źródła wiedzy”; 15.55 — Transm. z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie grupy „A”: NR1 — Polska (Kolor, Helsinki); w I przerwie ok. 16.30 — Dziennik (Kolor); w II przerwie ok. 17.10 — „Wychowanie fizyczne — recepta na zdrowie”; 18.15 — „Teleskop”; 18.35 — Dziś burza mózgów; 19.05 — Przypominamy, radzimy: 19.20 Dobranoc i Dziennik (Kolor); 20.20 — „Góry o zmierzchu” — film TVP; 20.45 — „Panorama” — tygodnik publicystyczny (Kolor); 21.25 — Wiadomości sportowe (Kolor); 21.30 — „Czworobok” — program publicystyki kulturalnej (Kolor); 22.55 — Dziennik (Kolor).

PROGRAM II: 17.25 — Z cyklu: „Bomba” i „Sygnali z Kosmosu” — program popularno-naukowy: 17.55 — Arsen Lupin, odc. IV: „Agencja Barnett” — kryminalny film serijny prod. franc. 18.50 — „Sprechen Sie Deutsch? I. 25; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (Kolor); 20.20 — Ekran wspomnień: „Czarci ślady” — film fab. prod. polskiej; 22.05 — 24 rodziny (Kolor); 22.15 — TEST: 22.30 — NURT — Filozofia: „Przesłanki tradycyjnego sporu o źródła wiedzy”; 23 — Język rosyjski — powt. I. 27.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Zoologia, I. 9: „Plazy i gady”; 7 — TTR — Mechanizacja rolnictwa, I. 4: „Przepsy ruchu pojazdów”; 8 (powt.); 10 — „Góry o zmierzchu” — film TVP; 11.05 — Dla szkół — Wychowanie obywatelskie, kl. VII: „Telefon X — zawsze odpowiada”; 11.35 — „Choć-lamskie malowanki” — film dokumentalny prod. radz. (Kolor); 12 — Dla szkół — Przysposobienie obronne, kl. VIII i I lic.; „W okresie bezpośredniego zagrożenia”; 12.45 — TTR — Język polski, I. 27.

Wolsztyńscy drogowcy

Pierwsi w województwie — drudzy w kraju

Powiatowy Zarząd Dróg i Ulic w Wolsztynie sprawuje pieczę nad siecią dróg lokalnych na terenie powiatu oraz nad nawierzchniami ulic i

teriałowej uzyskano efekt ekonomiczny w kwocie 1 miliona złotych. Przerób finansowy w porównaniu z rokiem 1972 zwiększył się dwukrotnie. Pracownicy otrzymali podwyżki. PZDIU w Wolsztynie zrealizował przed terminem uchwałę ówczesnej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, dotyczącą przebudowy mostów drewnianych na obiekty żelbetonowe. To długofalowe zadanie zostało zakończone dwa lata przed terminem.

W minionym roku wybudowano 14,2 km dywaników z betonu asfaltowego oraz 7,9 km nowych dróg o nawierzchni twardej. Wartość czynów społecznych wynosiła 4,9 tys. złotych, a prac zleconych — 9,2 tys. złotych. (urb)

Most żelbetonowy w Kłębowie. Fot. — GŁOS

W Kostrzynie

Spółdzielcze inwestycje

Gminna Spółdzielnia w Kostrzynie kosztowała ok. 3 milionów złotych wybudowała wiatę dla narzędzi i nawozów, a także wiele nowoczesnych pawilonów handlowych w Kostrzynie i Trzku. Oddała np. do użytku nowy sklep artykułów do produkcji rolnej, przeprowadza się gruntowną przebudowę klubu kawiarni „Kostrzynianka”, przyłączono do przebudowy i modernizacji sklepów w Rynku. Wkrótce przy ul. Poznańskiej stanie pawilon gastronomiczny. Rozpoczęto też prace ziemne w związku z zamierzoną budową pawilonu meblowego.

Z dużym uznaniem mieszkańców miasta, spotkało się sprowadzenie przez GS odpowiedniej ilości rur wodociągowych, dzięki czemu domy przy ul. Średzkiej, Powstańców Wielkopolskich i sąsiednich wkrótce będą mogły być podłączone do wodociągu miejskiego. (km)

Osiedle Parkowe wizytówką miasta

8-tysięczny Czarnków ma ambicje stania się — głównie za sprawą rozbudowywanych się Zakładów Płyt Piłśniowych i „Meblomoru” — ośrodkiem przemysłowym. Rozwój miasta warunkowany jest w dużej mierze sytuacją mieszkaniową, która z każdym rokiem ulega poprawie.

Wizytówką miejscowego budownictwa jest spółdzielcze Osiedle Parkowe, na którym mieszka już około 1100 osób. W lipcu br. zostanie tam przekazany do użytku ostatni blok pierwszego etapu budowy osiedla i tym samym Spółdzielnia Mieszkaniowa wykona zadania przewidziane na bieżącą pięcioletkę.

Od marca zagospodarowuje się tereny zielone na osiedlu i poprawia jego estetykę. Wznosi się również obiekty towarzyszące. Do końca 1975 r. powstanie tam 4 oddziały przed szkołą i żłobek (w większości ze środków Zakładów Płyt

Piłśniowych) oraz pawilon handlowy i ośrodek zdrowia. Potrzeby mieszkaniowe Czarnkowską są nadal duże i tym pilniejsze staje się podjęcie drugiego etapu budowy Osiedla Parkowego. Rozpoczęcie wzniesienia następnych bloków hamują jednak kłopoty z odpowiednią kotłownią. Obecnie bowiem już nie wystarcza, a budowa drugiej odwieka się. Problem ten wymaga szybkiego załatwienia, by skrócić mieszkańcom miasta czas oczekiwania na własne M-4 lub M-5. (bop)

Podwójna rola pałacu w Skokach

XIX-wieczny zabytkowy pałac w małym miasteczku pow. wągrowieckiego — Skokach służy od kilku lat studentom-plastykom, jako ośrodek plenerowych praktyk w kacyjnych. Jego gospodarzem jest Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, ale nie tylko jej studenci goszczą tam co roku. Dotychczas odbywali tam plenery słuchacze kilku tego typu uczelni w kraju, a w czerwcu br. zjadą m. in. studenci łódzkiej i poznańskiej PWSSP.

Od niedawna jednak pałac w Skokach pełni inną jeszcze rolę. Aby wykorzystać go przez cały rok, podpisano porozumienie z Zarządem Okręgu Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu, który organizuje tam wiosną, jesienią i zimą kursy zawodowe dla inwalidów. W jednym turnusie podnosi swe kwalifikacje 57 osób, które mają tu dobre warunki do nauki i wypoczynku. (bop)